

Pożegnanie z Mistrzami – Coma

Nie ma prawa
Pośród wszystkich praw
Które by kazało wątpić, że
Jeśli całe życie
Siałeś strach
Zbierzesz coś innego
Ponad gniew
Zdaje się, że przyszła pora
By rozliczyć cię ze wszystkich draństw
Oto przyszedł
CZAS!!!
Władza smakowała słodko
Ale nie umiałeś o nią dbać
Nie umiałeś
DBAĆ!!!
Wielu chciałoby cię znaleźć
Wielu chciałoby ci obić twarz
SKURWYSYNIE!!!
Składa się, że padło na mnie
Teraz ujrysz własny strach
Ujrysz własny
STRACH!!!
Smutek żal i wszystko na nic
Gdy mistrzowie dosięgają dna
Pożegnanie z prorokami
W dalszą drogę pójdę sam
Teza którą trzeba przyjąć
Prawda, z którą trzeba będzie żyć
Świnia pozostanie świnia
I nie zmieni tego nic
O szacunek
Trzeba umieć dbać
Reputację pielęgnować
Chwytaj szansę
Dopóki szansa trwa
Aby jutro nie żałować

Nie ma prawa
Pośród wszystkich praw
Które by kazało wątpić że
Jeśli całe życie
Siałeś strach
Zbierzesz coś innego
Ponad gniew



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych